

11 października 2015
40/2015 (289)

Głosić Ewangelię rodziny wiernie, w prawdzie i miłości!

*„Jeżeli miłujemy się wzajemnie,
Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu
jest w nas doskonała”(1 J 4, 12).*

Samotność (...) Dziś przeżywamy paradoks zglobalizowanego świata, w którym widzimy tak wiele luksusowych domów i wieżowców, ale coraz mniej ciepła domu i rodziny; wiele ambitnych projektów, ale mało czasu, aby żyć tym, co zostało osiągnięte; wiele wyrafinowanych środków rozrywki, ale coraz głębszą pustkę w sercu; wiele przyjemności, ale mało miłości; tak dużo swobody, ale mało autonomii...Coraz bardziej przybywa ludzi, którzy czują się sami, ale również tych, którzy zamykają się w egoizmie, w melancholii, w destrukcyjnej przemocy i niewoli przyjemności oraz bożka pieniądza. Dziś przeżywamy w pewnym sensie doświadczenie Adama: wiele władzy, której towarzyszy wiele samotności i słabości; a rodzina jest tego obrazem. Coraz mniej poważnie traktuje się rozwijanie solidnej i owocnej relacji miłości: w chorobie i zdrowiu, bogactwie i ubóstwie, na dobre i na złe. Miłość trwała, wierna, rzetelna, stabilna, płodna jest coraz bardziej wyśmiewana i postrzegana jakby była staromodną sukienką. Mogłoby się zdawać, że społeczeństwa najbardziej zaawansowane to właśnie te, które mają najniższy odsetek urodzeń i najwyższy wskaźnik aborcji, rozwodów,



samobójstw i zanieczyszczenia środowiska naturalnego i społecznego. **Miłość między mężczyzną a kobietą.** Czytamy w Księdze Rodzaju, że serce Boga było jakby zasmucone. Widząc samotność Adama Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18). Słowa te ukazują, że serca mężczyzny nic nie czyni szczęśliwym tak bardzo jak serce istoty do niego podobnej, odpowiadającej mu, która go miłuje i wyrwa z samotności i poczucia osamotnienia. Ukazują również, że Bóg nie stworzył człowieka do życia w smutku i samotności, ale do szczęścia, by dzielić swoje pielgrzymowanie z inną osobą, która byłaby wobec niego komplementarna; by przeżywać wspaniałe doświadczenie miłości: to znaczy kochać i być kochanym; i by widzieć swoją miłość owocną w dzieciach. Oto marzenie Boga dla jego ukochanej istoty: widzieć ją spełnioną w związku miłości między mężczyzną a kobietą; szczęśliwego na wspólnej drodze, owocnej we wzajemnym darze z siebie. Jest to ten sam plan, jaki podsumowuje Jezus w słowach: „Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mk 10,6- 8; por. Rdz 1,27; 2,24). Jezus odnosi wszystko z powrotem do początku stworzenia, aby nauczyć nas, że Bóg błogosławi ludzką miłość, że to On jednoczy serca mężczyzny i kobiety, którzy kochają siebie nawzajem i łączy je w jedno i w nierozzerwalności. Oznacza to, że celem małżeństwa jest nie tylko życie razem na zawsze, ale miłowanie się na zawsze! W ten sposób Jezus przywraca ład pierwotny i wyjaśniający.

Rodzina

„Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!” (Mk 10,9). Jest to zachęta skierowana do wierzących, by przewyciężyć wszelkie formy indywidualizmu i legalizmu, które ukrywają ciasny egoizm i strach przed przystaniem na autentyczne znaczenie małżeństwa i seksualności człowieka w Bożym planie(...) Paradoksalnie, także człowiek dzisiejszy, który często wyśmiewa ten plan – jest nadal pociągany i zafascynowany każdą prawdziwą miłością, każdą miłością solidną, każdą miłością owocną, każdą miłością wierną i aż do śmierci. Widzimy, że podąża on za miłościami przejściowymi, ale marzy o prawdziwej miłości; ugania się za przyjemnościami ciała, ale pragnie

całkowitego daru z siebie. Rzeczywiście teraz, kiedy zasmakowaliśmy w pełni obietnic nieograniczonej wolności, zaczynamy rozumieć na nowo wyrażenie «smutek tego świata».(...)W tym dość trudnym kontekście społecznym i małżeńskim Kościół jest powołany do życia swoją misją w wierności, w prawdzie i miłości. Przeżywać swoją misję w wierności swemu Mistrzowi, jako głos wołający na pustyni, aby bronić miłości wiernej i wspierać rodziny wielodzietne, które przeżywają swoje małżeństwo jako przestrzeń, w której przejawia się miłość Boża; w obronie świętości życia, każdego życia; by bronić jedności i nierozzerwalności węzła małżeńskiego jako znaku łaski Bożej i ludzkiej zdolności do kochania na serio. Kościół jest wezwany do przeżywania swojej misji w prawdzie, która się nie zmienia w zależności od chwilowej mody lub panujących opinii(...) Bez prawdy miłość staje się sentymentalizmem. Miłość staje się pustym słowem, które można dowolnie pojmować” (Caritas in veritate, 3). Kościół jest też wezwany do przeżywania swojej misji w miłości, która nie wskazuje palcem, aby osądzać innych, ale czuje się zobowiązany do poszukiwania i leczenia par zranionych olejem akceptacji i miłosierdzia; do bycia „szpitalem polowym”, z drzwiami otwartymi na przyjęcie każdego, kto puka z prośbą o pomoc i wsparcie; co więcej, do wyjścia ze swego ogrodzenia ku innym z prawdziwą miłością, aby iść ze zranioną ludzkością, aby ją włączyć i doprowadzić do źródła zbawienia. Jezus powiedział także: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2,17). Kościół, który wychowuje do autentycznej miłości, zdolnej do wyrwania z samotności, nie zapominając o swej misji Miłosiernego Samarytanina zranionej ludzkości. Pamiętam słowa św. Jana Pawła II, gdy powiedział: „Błąd i zło trzeba zawsze potępiać i zwalczać; ale człowieka, który upada lub błądzi, trzeba zrozumieć i miłować (30 grudnia 1978r.) Kościół musi tego człowieka poszukiwać, przyjąć go i jemu towarzyszyć, ponieważ Kościół z drzwiami zamkniętymi zdradza samego siebie i swoją misję, a zamiast być mostem staje się przeszkodą(...) W tym duchu prosimy Pana, aby nam towarzyszył w Synodzie i prowadził swój Kościół za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa, jej najczystsze oblubieńca. (fragmenty **homilii papieża Franciszka na rozpoczęcie Synodu Biskupów o Rodzinie - 04.10.2015r.**)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE - 28 NIEDZIELA ZWYKŁA

1. W tygodniu w Liturgii wspominamy:

- w środę – św. Małgorzatę Marię Alacoque, dziewicę (Dzień Edukacji Narodowej – módlmy się za wszystkich nauczycieli, wychowawców, katechetów)
- w czwartek – św. Teresę z Avila od Jezusa (dziewicę, dK.)
- w piątek – św. Jadwigę Śląską (dzień rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową – Pontyfikat 1978-2005)
- w sobotę – św. Ignacego Antiocheńskiego (b-pa, męczennika)

2. Dzisiaj obchodzimy XV Dzień Papieski (ofiary do puszek będą przeznaczone na fundusz „Dzieło Nowego Tysiąclecia”)

3. Zapraszamy na nabożeństwo różańcowe codziennie o 17.30 a w środę wraz z rodzicami zapraszamy dzieci.

4. Katecheza dla dorosłych w piątek po Mszy św. wieczornej

5. Ofiary w trzecią niedzielę miesiąca będą przeznaczone na remont naszego kościoła (szczególnie wież) a w okresie zimowym na ogrzewanie. **Dziękujemy za wszelkie ofiary na ten cel**

INTENCJE MSZALNE

Poniedziałek, 12 października

18.00 W intencji Ireny i Bogusława Palenga (podziękowanie za otrzymane łaski w 30 rocznicę ślubu)

Wtorek, 13 października

18.00 O Boże błogosław., zdrowie dla Rodziny Smędzik i Skurskich

Środa, 14 paźdz 18.00 Za śp Czesława Polonis. Intencja Rodziny Lis.

Czwartek, 15 października - 18.00 (zajęta)

Piątek, 16 października - 18.00 Za zmarłą Marzenę Kłos

Sobota, 17 października - 18.00

Niedziela, 18 października

8.00 O zdrowie, błogosławieństwo Boże dla Jadwigi i Czesława

10.00 Za zmarłego Kazimierza Połajdowicz (w 1 rocz. śmierci), Kazimierza-ojca (25 rocz.smierci) oraz śp. Szymona i Edwarda

11.30 Z okazji 40 rocz. ślubu Teresy i Józefa o zdrowie, o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę M.Bożej w dalszym życiu.

14.00 **Gorazdowo** – Za śp. Stanisława Klimaszewskiego, Józefa, Joanny i zmarłych z Rodziny Aleszczyków i Klimaszewskich

18.00 W intencji Teresy i Mariana w 46 rocznicę ślubu o Boże błogosławieństwo i potrzebna łaski.